

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Redaktor odpowiedzialny  
**Włodzisław Żybiński** w Poznaniu.  
 Biuro redakcyjne: Plac Wilhelmowski No. 3.  
 Dziennik Poznański  
 wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni  
 świątecznych.  
 Cena ogłoszeń (inzeratów):  
 1 linia pierwsza 1 gr. 6 fen. — Resztą od wiersza  
 1/2 gr. (inl. 1 m.)  
 Listy  
 redakcyj. administracyj. ekspedycyj. winny być  
 frankowane.

**Przedpłata kwartalna**  
 wynosi w Poznaniu 3 tal. 15 sgr., w monarach praskich  
 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 3 gul. 41 cent., w Szwajc  
 arce 3 tal. 12 sgr., w Francji 18 fr., w Anglii 1 £. 5 s.,  
 w Szwecji 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 20 sgr., w Wło  
 sach 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Bel  
 gii 16 fr., w Turcji 25 fr., w Ameryce 6 dol.  
**Przedpłata i ogłoszenia**  
 przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przyjmują w mo  
 narach praskich oraz w monarach do swiatła pocztow  
 ego niemiecko-austriackiego; należącej urzędy pocztow  
 e w innych krajach są tylko nasze agencje, za których  
 pośrednictwem (sob. niż) można także p. s. wysłać ogło  
 szenia do ekspedycji Dzien. Poznańskiego.  
**Ekspedycja**  
 nadawane redakcyi, nie zwracają się i będą  
 nieliczone.

**AGENCYJA DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:**  
 W Wroclawiu: **Kary & Przedoekl**, Schuhrbrücke 7. — **Jenko & Sarnighausen**, Junkerstrasse 12. — W Lwowie: **Ignacy Horok**, ulica Halicka 240. — W Szwajcaryi: **Haasenstein & Vogler** w Bazylei. — W Paryżu (przyjmują przedpłate): **Librairie du**  
**Luxembourg**, Rue de Tournon No. 6 i **Mr. L. Ploński**, 20 Rue des Tournelles. — W Brukseli: **Dubols**, directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — W Londynie: **Isiegarnia H. Bender**, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Agencja do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francję w Paryżu: pp. **Havas, Lafitte, Bullier & Comp.** Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: **Haasenstein i Vogler**. — W Lipsku: **Engelusz Fort**

## POZNAŃ, 14 lipca.

Widoki doprowadzenia do skutku zawieszenia broni jakiegokolwiek umowy pokojowej między stronami wojny za pośrednictwem cesarza Napoleona, prawie zupełnie znikły. Wiadomości podanych przez Francuzów pruskich zaprzeczają półurządowy Pays, inne dzienniki rządowe lub inspirowane milicją zupełnie z wyjątkiem Patrie, która zbywa czytelników ogólnikowym orzeczeniem, że jakkolwiek żądania gabinetu pruskiego są dotąd dostatecznie sformułowane, nie wydają się tak złymi, jak oczekiwano. Książę Napoleon nie wyjechał do Paryża, telegramy z Wiednia Abendpost podziwianym zajęciu Wenecji przez Francuzów nie polecono nawet zamieścić w dziennikach francuskich, cała prawda podana przez wiedeński organu ogranicza się na wypłynięciu dwóch parowców pancernych pruskich z Toulonu na Adryatyk. Opór króla Wiktoru Manuela w przyjęciu propozycji zawieszenia broni wraz z oświadczeniem, że do dymisji prezydenta gabinetu florenckiego barona Ricasoli w razie odstąpienia przymierza włoskiego, ustne, dotąd nie śmiało występujące, ale znaczące protestacje Anglii i Rosji przeciwko okupacji Wenecji — wszystkie te okoliczności stworzyły dla cesarza połączoną sytuację, którą do najtrudniejszych zaliczyć można, a z której bodaj bez uchywienia za oręż wyjść nie chcą poświęcając interesów i godności Francji dości pokoju.

przez komisją śledczą Murawiewa. Cała ta wiadomość jest dla naszych pojęć o prawie karnem niezrozumiałą.

## Galicya i nowy zwrot na teatrze wojny.

Organ hr. Bismarcka ma zupełną słusność, twierdząc, że nigdy jeszcze ogromniejszy kawał dziejów powszechnych nie pomieścił się w krótszym przeciągu czasu, a same Prusy nie spodziewały się pono jeszcze przed tygodniem, że im przyjdzie bez ogródki wywiesić sztandar narodowości i obiecywać Czechom i Morawii taką samą przyszłość, do jakiej przyznają prawo Węgrom. Powiedzieliśmy już wczoraj, że o pobudki, tajemne sprężyny i szczerze intencje czynów dokonanych pytać nie możemy, a że przeciwnie wystarczać nam winien sam niewątpliwy i dotykany fakt. — Faktem zaś jest, że monarchia pruska w swym śmiertelnym boju z monarchią austriacką posługuje się ideą narodowości, jako bronią polityczną, w sposób podobny, w jaki się posłużyła iglicówkami na polu bitwy. Jak drugie zwyciężyły Austrię fizycznie, tak pierwsza grozi ją zwyciężyć moralnie. Tak w jednym, jak w drugim, ubiegają Prusacy Austrię, — a świeże doświadczenia nie powinny dla niej przeminać bez nauki. Jeżeli prawda, że Austriacy, mądrzy po szkodzi, przemysłliwieją o zaprowadzeniu w swęj armii iglicówek, i że fabryki wiedeńskie wyrabiają ich dziennie po 2000 sztuk, o ileż ważniejszą byłoby dla Austrii rzecz skorzystać z drugiej broni wskazanej jej przez przeciwnika i podjąć tam przynajmniej, gdzie jeszcze można, szczerze i otwarcie sztandar narodowości! — Powiedzieliśmy dawniej, że wojny gabinetowe są już dzisiaj niepodobniestwem, a że kto chce podjąć walkę wielkich celów i rozmiarów, winien w nią wprowadzić jako nieunikniony czynnik, żywioł namiętności ludowej. Jedynym a bardzo naturalnym sposobem wywołania jej w ludach Austrii było i jest uwzględnienie i zadobrowolenie ich autonomicznych i narodowych dążeń, dążeń, które choć objawione i sformułowane tak niedwuznacznie i stanowczo, nie doczekały się przecież nigdzie dotąd należytego uznania. Skutki podobnego błędu politycznego dały się Austrii srogo we znaki. Armia austriacka, nie wątpliwie, pełniła swój obowiązek heroicznie, ale dość spojrzeć na jeńców, dość słyszeć ich chłodne i obojętne rozumowania, dość przypatrzeć się ich biernęj rezygnacji, aby przyjąć do przekonania, że to żołnierz, któremu nie zbywało może ani na dyscyplinie, ani na zimnej krwi, ani na męcznej rezygnacji, ale który nie posiadał kardynalnego warunku zwycięstwa w wielkiej i zasadniczej wojnie, — świadomości celu walki i łączącej się z nią namiętności zwycięstwa. Taką świadomość i taką namiętność może tylko wlać w żołnierza walka za sprawę własną. Iglicówki pruskie uczyniły bez wątpienia bardzo wiele, ale nie wszystko, a nie mylimy się pono, twierdząc, że obszerniejszą część winy w klęskach Austrii mają jej ciężkie błędy polityczne. Nowy manifest cesarski niczego zaś pod względem politycznym nie zapowiada. Przyznając klęskę, odwołując się do ludów Austrii, nie im w zamian nie przyrzeka, a tymcza-

sem korzystają Prusy z tego błędu i podejmują sprawę narodowości! Czyż Austrija zużytkuje podobną naukę i zastosuje jej doświadczenie tam, gdzie je jeszcze zastosować będzie można? Po ustąpieniu Wenecji jest to dla niej zadanie równie łatwe, jak korzystne, a znając siłę i nieubłaganą logikę wypadków, wierzymy, że jeżeli nie dobra wola rządzących, to one właśnie skłonią Austrię przedź czy później we Węgrzech do przywrócenia ustawy z roku 1848; w krajach słowiańskich do uznania praw narodowych i zaprowadzenia autonomii w całym znaczeniu tego wyrazu; w Galicyi wreszcie do natychmiastowej organizacyi cywilnej i wojskowej kraju na podstawie narodowej. Otóż środki politycznego znaczenia, których Austrija chwyciwszy się jako nie grożącej sobie nadto żadnym niebezpieczeństwem, byłaby mogła pozyskać niezbędną do zwycięstwa broń — namiętności ludowej. Pomniawszy przecież kombinacje nad wewnętrzną polityką i nad środkami ocalenia Austrii, w czem ona sama najlepiej pewno sobie poradzi, uważamy za rzecz stokrót dla sprawy polskiej ważniejszą, aby Galicya pomna, że jest prowincją polską, pomna dalej, że wszystkie ludy nietylko Austrii, ale całej Europy domagają się przynależnych sobie praw, przypomniawszy dzisiaj rządowi austriackiemu, co jej się należy i zażądała odeń bezwzględnie wprowadzenia w życie organizacyi narodowej, tak na polu cywilnym, jak wojskowym, odpowiedniej groźnemu położeniu rzeczy i ogromnej ważności wypadków. Stosunki nasze z Galicyą najzupełniej przerwane; głos nasz nie dochodzi już od kilku tygodni do niej, jak równie żaden głos z tamtych stron nas tutaj nie dochodzi. Pozbawieni dostatecznej znajomości stosunków galicyjskich i to w czasach, kiedy każda niemal godzina nowe rzeczy przynosi, a kiedy potrzeby, usposobienie i żądania kraju przybierają w miarę zmieniających się wypadków coraz to nowe kształty, nie kusimy się bynajmniej dawać Galicyi radę, czego w obecnej chwili ma się domagać od rządu austriackiego, jaki program specjalnych życzeń ma układać i kogo organem objawienia swych życzeń i potrzeb uczynić. Wszystko to jest zadaniem ludzi miejscowych, znających usposobienie kraju, usposobienie rządu, a oceniających nadto, co może najważniejsza, stósowność chwili. Na dzisiaj, tu ztąd z daleka, w interesie zbiorowym żywiołu polskiego, możemy z naszej strony tylko to jedno, ogólne, daj Boże by zrozumiane i dosłyszane przez Galicyą objawić życzenie, aby obecną chwilę wyzyskała jak najobszerniej i jak najumiejtniej w interesie narodowym. Bierna postawa, polityczne próżnowanie w obec tego, co się dzieje, byłoby ze strony Galicyi ciężkim i nieprzebaczoneym grzechem przeciw sprawie narodowej. Organizacya cywilna i wojskowa w sensie narodowym, staje się dla niej natarczywą koniecznością, a jeżeli prawda, co nam piszą, że są magnaci galicyjscy zajmujący moralnie i oficjalnie stanowisko polityczne, którzy w obecnych okolicznościach nie znajdują nic lepszego do roboty, jak wynosić się z kraju, nateńcaz, wskazując ich na zasłużone potępienie, sądzimy, iż pozostałe w kraju, a troskliwie o dobro jego obywatelstwo ma tym świętszy obowiązek nie zakładania rąk i pamiętania o przyszłości.

Poruszając ten przedmiot, nie podobna nam się pominąć jeszcze z przesądem, paraliżującym wszelkie próby działania na tém polu, z przesądem, nie dopuszczającym do tej chwili stanowczego i otwartego postawienia kwestyi polskiej. Przesądem tym jest mara interwencji moskiewskiej. Kwestya polska jest dzisiaj niewątpliwie w myśli i na ustach wszystkich, tak jej przyjaciele, jak nieprzyjaciele, a przecież nie ma nikogo, aby się nie obawiał wymownienia głośno imienia „Polski!“ Galicyanie tłumaczą swoją bierność obawą sprowadzenia Moskwy; Austrija tłumaczy po cichu swoją powściągliwość w narodowych koncesjach dla Galicyi tymże samym względem; Prusy wreszcie, które przez swego Staatsanzeigera ogłaszają sojusz z wszystkimi uciśnionymi narodowościami, z Włochami, z Węgrami, z Czechami, z Morawianami, czyżby się były miały sromać, czyżby się, przełamawszy już raz owe pierwsze lody, były zawały objąć w to grono najstarszych, najwypróbowanych i najnaturalniejszych jego reprezentantów Polaków, gdyby temu wyrazowi w chwili wymownienia nie kazal zamierać na ustach strach Moskwy? — Dziwna i przesądna zaiste obawa! Nasamprzód twierdzimy dzisiaj a twierdziłszy dawniej, weale nie na żart, że Moskwa znajduje się obecnie w stanie najzupełniejszego, finansowego i wojskowego rozprężenia; że wojny zewnętrznej w żaden sposób prowadzić nie jest w stanie; że wreszcie wzdłuż całych swych granic, począwszy od Poługi, skończywszy na ujściach Dunaju, nie ma, z wyjątkiem 50,000 ludzi w Bessarabii, ani jednego znacniejszego, gotowego do wystąpienia w pole korpusu i że dla tego z rezygnacją niemiecy zniewoloną spoglądają na wszelkie metamorfozy, jakie się mocarstwu europejskiemu po za jej obszarem przedsiębrać spodoba. Najlepszą rekojmią prawdy naszego twierdzenia jest dotychczasowa jej neutralność w kwestiach dotykających ją bezpośrednio i żywo. Czyż milczał Mikołaj, gdy w roku 1850 zabierało się w Niemczech na podobną dzisiejszą katastrofę; czyż zmienił się odtąd tak radykalnie interes Moskwy w sprawach środkowej Europy i czyż świat gotów doprawdy wierzyć zaręczeniom Inwalida czy Journalu de St. Petersburg, iż tylko uszanowanie dobrodziejstw cywilizacyi i sielankowy wstręt przelewania krwi ludzkiej, wstrzymują państwo Murawiewów, Czerkaskich, Milutynów i Kaufmannów, od udziału w europejskiej walce? — Czyż świat sądzi, że skoro tylko podobienstwo zbrojnej interwencji nastąpi, wstrzymają od niej Moskwe zachowywane dotąd dla niej grzeczności, obawy i względy? — Precz tedy ze senną marą moskiewskiego strachu! — Niechaj nie krępuje ani narodowych obowiązków samychże Polaków, ani dobrej dla nich woli, — jeżeli się gdziekolwiek rzeczywiście pojawi, — europejskich mocarstw!

**Wiadomości urzędowe.**  
 Nauczyciel Nitschke z Pleszewa otrzymał posadę trzeciego nauczyciela seminarjjskiego przy katolickim seminarjum nauczycielskim w Kyni.

**KAUKAZ.**  
 Rzecz o krajowcach, Moskalach i Polakach,  
 podana przez  
**Mateusza Gralewskiego.**  
 Część druga.  
 (Zob. num. 140 141 146 147 148 i 149 Dz. Pozn.)

Powstania z r. 1830 i z 1842 na wiele lat oderwały ten kraj od Moskwy i stawiły go w zapasy z ciągle nadchodzącymi siłami z północy.  
 Cóż to za obraz jaskrawy tych walk, naznaczonych mordami kobiet i dzieci, płonieniem wsi i zapamiętałą zaciętością ludzi!  
 Moskiewski generał Passek udalnie w swym raporcie do władzy scharakteryzował owe zapasy: „My, powiada, palimy wieś, a Czeceńcy w témże miejscu wnoszą nowe; my zadajemy im nowy cios, niszczymy na polach zboża i tratujemy łąki, a oni uciekają do lasów, stawiają tam chruściane lepianki, karcząją gestwinę i urządzają sobie nowe pola i łąki. Gdy się c. mieni, oni swobodnie spędzają stada swoje na opuszczone przez nas stanowiska, a zapasy żywności i mienia unoszą w dalsze górzyste strony; gdy znowu się ku nim zwrócimy, nigdzie nie możemy spotkać ani ich, ani ich dobytku; jednak na dowód, że okolica ta nie jest zupełnie opustoszałą, nadarzy się nam gdzieś w głąsży trafić na zbłąkane, skubiące trawę bydło, na postawioną stertę zboża, albo na świeżo opuszczone chatki. Ciągły ogień z palnej broni, utrzymywany z tajemniczym wrogiem, potwierdza nawet, że ziemia ta drogo jest ceniona przez posiadaczy, mszczących się za zrobione już spustoszenia.“ Generał Passek napisał tożądanie w roku 1842, po strasznej klęsce w czeceńskich lasach iczakerskich, zadanęj generałowi Grabbe przez haiba Szaib-Mułę, a na trzy lata przed klęską Dargińską, poniesioną przez głównodowodzącego ks. Woronowa.  
 Ziemia Czeceńców, nazwana może od słynnego z waleczności aulu Czeceń nad Argunem, zawarta między zagieciem górnego Tereku, między strumieniami, wpadającymi do Simży, i między Humbetskiemi górami dzieli się topograficznie na część dolną i na górną. Z bogactwa roślinności swojej nazwaną jest spichrzem gór; ma obfitość lasów i pastwisk, poręczanych gestmiej rzeczkami i strumieniami, ma urodzajne pola i czyste a zdrowe po-

wietrze. Krajobraz tej ziemi jest również pięknym widokiem, opierającym się z południa o śnieżne szczyty, a z północy niknący w bezgranicznych stepach. Szamila po wywiezieniu go do Wołogdy, gdy spojrzął z więziennego okna na okolice, gdy zobaczył faliste wzgórze i lasy szerokie, w smutnym uniesieniu zawołał: „Boże, to Czeceńca!“ a Czeceńca przecież nie była jego rodzinną ziemią, ale uważał ją za raj Kaukazu.  
 Ludność cała o niemal półtorastatystyczną jest dumą z swego urodzenia i z swęj godności osobistej. Każdy Czeceńca uważa się za uzdenia, to jest za potomka, pochodzącego ze szlachetnej rodziny tajpów, i dla utrzymania swojej wyższości rodowej aż do czasu miurydyzmu Czeceńcy między sobą tylko zawierali związki małżeńskie. Jednak w spółeczności ludność cała rządziła się demokratycznie prócz wychodźców, osiadłych na ziemiach kabardynskich, którzy ulegali prawom arystokratycznym na równi z Czerkiesami i z Turkmienami. Zarząd Czeceńskupiał się w gminach (tukum). Do czasu miurydyzmu każda wieś, składająca gminę, uważana była za związek jakoby familijny, rządzoną autonomicznie przez wybraną starszynę. Wedle podania niejaki Turlo, przed wiekami z gór wezwany do Czeceń na wodza, miał zaprowadzić taki porządek społeczny, którego mieszkańcy do ostatka bronił.  
 Długo Czeceńcy nie znosili żadnej narzucanej im władzy. Jeśli toczyli boje z Moskalami, długo nie chcieli uznać Szamila za Imama i pragnęli widzieć na tym urzędzie krajowca swego a słynnego z rozumu i waleczności Tazsawa-Hadzi.  
 Czeceńcy po skończonych wyprawach na nieprzyjaciół oddawali się pracy domowej albo polnej, i pilnowali rodzinnego ogniska. Pasterstwo i rolnictwo utrzymywało ich w ciągłej czynności, robiło ich skrzętnymi, zwinnymi i rzetelnymi. Dostatek chleba, korzystne zbywanie góralom surowych skór, czyniły ich wesolymi,

a ciągle walki wyrobiły z nich bitnych ludzi. Niewiasty czeceńskie dbały niezmiernie o czystość swoich wylepianych głąg domków drewnianych, które w improwizowanym porządku, wśród ogrodów zielonych lub pośród lasów malowniczo się przedstawiały oku, znużonemu monotonią widokami siedlisk moskiewskich. W używaniu pokarmów Czeceńcy są nadzwyczaj umiarkowani i w tym względzie nie ustępują góralom. Pomimo tego a może i dla tego są silni i nieustraszeni w pracy. Kawalek placka z kawalkiem sadła baraniego albo sera, kilka klusek (chinkal) stanowią ich całą żywność dzienną. Żle odziani, nieraz, bez ciepłego pokarmu i bez gorących napojów, jakoby nie znali znużenia ani chorób. Ci Czeceńcy, co mają styczność z Moskalami, nadzwyczaj lubią wódkę i mogą ją pić szklankami. Wina nie używają wcale z powodów religijnych, jednak wyrabiają słodki napój, nazywany czabą, bardzo lubiany przez nich. W miejscowościach, gdzie nie ma winnicy, wyrabiają z prosa upajający napój buż, bardzo nieprzyjemnego smaku dla cudzoziemca. Wedle obyczajów miejscowych są oni gościnnym ludem, jednak trudniej u nich zyskać prawo gościnności niż u górali. Jak wczepzui są wysocy, smukli, dorodni, tak kobiety a szczególnie na dolinach są kształtne i ładne. Zdarzało się, że starszyna moskiewska nawet wchodziła w związki małżeńskie z piękniejszymi brankami. Młodzież wychowują w zupełnej swobodzie, prawie wedle praw natury. Do kilku lat żadne obuwie ani odzienie nie krępuje ciała dziecka.  
 O Czeceńcach jeszcze nie raz będzie mowa, a teraz przejdźmy na ziemię kumyjską  
 (Ciąg dalszy nastąpi)

Opisując okolice stacyjny Czerwonnej, wspomnieliśmy o Czeceńcach przybyłych na pomoc starowercom. Teraz na wstępie do ziemi wiekowych bojów musimy uczynić o. szerszą o nich wzmiankę.  
 Jak dawno Czeceńcy, a właściwie Kisty, na swych ziemiach przebywają, trudno dziś odgadnąć. Stare dzieje o nich nie mówią, nowe zaś, wyprowadzają ich od razu z lasów i wzgórz do walk z Moskalami; do owych sławnych bojów, którymi mianowicie w r. 1785—1786 wyparli najczekniejszą z Dargińskiego wąwozu i odcieśli im drogę do Gruzji. W r. 1791 zwyciężony wódz Szach-Mansur musiał pokutować za swą waleczność w Sołoweckim monasterze, na Białem morzu, a kraj cały padł pod zwierzchnictwo Moskwy.



Lwów, 3 lipca.

(7) Komunikacja między Lwowem a Pragą, Morawą i Śląskiem zupełnie przerwana, a między Lwowem a Wiedniem ogromnie utrudniona. Listy z Wiednia idą do Lwowa cztery dni, gdyż poczta idzie na Preszburg i Peszt do Koszyc a z tamtąd wożami gościncem do Tarnowa, skąd znowu koleją przybywa do Lwowa. Także telegramy tą samą i tą drogą, bo na Śląsku pozrywano druty, łączące Lwów z Wiedniem. Często się zdarza, że depeze telegraficzne nie przybywają pocztą. Tak donosiła Gaz. Nar., że otrzymała kilka telegramów z Wiednia pocztą.

Pierwszy szwadron legionu hr. Starzeńskiego odszedł już do Wiednia, skąd ma być wyprawiony na pole walki. Osoby, które były w Górze ropczyckiej, gdzie się ten legion formuje, nie mogą się nachwalić dziarskiej powierzości tych Krakusów, choć z drugiej strony dodają, że komendanci szwadronu nie mało mają trudów z utrzymaniem karności w tym hufcu, złożonym po większej części z ludzi młodych.

Obecnie formuje hr. Starzeński drugi szwadron. Składki na ten cel wpływają ciągle. Ostatnia lista składki zawiera kilka znaczniejszych datków, a pomiędzy innymi datki: hr. Agenora Gołuchowskiego, ks. Leona Sapiechy i E. Stadnickiego z których każdy dał po 1000 guldenów; hr. Stefan Zamojski dał 500, jakis N. N. 700, Jerzy ks. Lubomirski 400, miasto Drohobycz 500, J. Lewicki 500, Stanisław hr. Tarnowski (który był skazany na lat 12 więzienia i nie dawno w skutek amnestyi wrócił do kraju) dał 500 guldenów, wielu dało znowu po 100 i 200, wielka liczba osób dała po kilka i kilkadziesiąt guldenów, tak że ta najnowsza lista wykazuje przeszło 12,000 guldenów, które wpłynęły do kasy regimentarza.

Tutejszy Dziennik Literacki skazany został w dwóch procesach prasowych, które się właśnie ukończyły, na grzywny. Całe przestępstwo redakcyi na tęg się zasadzało, że w anonsach dziennika były ogłoszenia kilku dzieł w Austrii zakazanych. W jednym procesie skazany został p. Starke, redaktor Dz. Lit., na 100 guldenów kary, w drugim na 25 guldenów. P. Wild skisgarz tutejszy, na którego żądanie anonsa te zamieszczono, skazany został na grzywnę 25 guldenów za jeden i tyleż za drugi anons.

(Większą część korespondencyi, pisanęj przed wypadkami 3 lipca, skreślić musieliśmy, jako przedawnioną. Przyp. Red. Dz. P.)

Z teatru wojny.

I. Wojna niemiecka.

Staatsanzeiger zamieszcza w urzędowej swej części następującą Kronikę wypadków wojennych.

15 i 16 czerwca: Wkroczenie Prusaków do Hanoweru: generał Manteuffel.

16 czerwca: Wkroczenie Prusaków do Saksonii: generał Herwarth Bittenfeld i 1 armia pod księciem Fryderykiem Karolem.

17 czerwca: Wejście Prusaków do stolicy Hanoweru: generał Vogel Falkenstein.

18 czerwca: Wejście Prusaków do Drezn: generał Herwarth.

19 czerwca: Wejście Prusaków do stolicy Kassel: jen. Beyer.

19 czerwca Lipsk obsadzony przez Prusaków.

23 czerwca: Wkroczenie księcia Fryderyka Karola (1 armii) do Czech drogami ze Zgorzelie (Goerlitz) i Zytawy (Zittau) i pochód na Liberk (Reichenberg).

23 czerwca: Wkroczenie armii nadebliańskiej pod generałem Herwarthem Bittenfeldem z Drezn do Czech na prawym brzegu Elby i pochód na czeską Lipę (Leipa).

26 czerwca: Potyczki pod Hodkowicami (Liebenau), Turnowem (Turnau) i Podolem.

26 czerwca: Wkroczenie 2 (śląskiej) armii pod księciem następcą tronu Fryderykiem Wilhelmem do Czech, częścią z hrabstwa kłodzkiego (Glatz) przez Dusznik (Reinerz) Lewin i Nachód; jako też Neurode i Brownów (Braunau); częścią drogą landshutską pod Liebau.

27 czerwca: Potyczka pod Trutnowem (Trautenau): I korpus armii, który z Liebau wkroczył do Czech pod generałem Boninem, przeciw X korpusowi austriackiemu feldmarszałka-porucznika Gablenza.

27 czerwca: Potyczka pod Nachodem (Wysokowem): V korpus armii pod generałem Steinmetzem przeciw VI korpusowi austriackiemu pod feldm. por. Rammingiem i rezerwowej dywizji jazdy księcia szlezwicko-holsztyńskiego.

27 czerwca: Potyczka pod Huenerwasser: generał Herwarth.

27 czerwca: Potyczka pod Mysłowicami w Śląsku i Oświęcimem w Galicyi.

27 czerwca: Potyczka pod Langensalza (Merxleben): generał Fliess i wojska koburgsko-gotajskie przeciw armii hanowerskiej.

28 czerwca: Potyczka pod Trutnowem i Pilnikau, Neudorfem i Burkersdorfem: Korpus gwardyi przeciw X korpusowi austriackiemu feldm. por. Gablenza.

28 czerwca: Potyczka pod Skalicami: V korpus armii generała Steinmetza przeciw VI i VIII korpusowi austriackiemu arcyksięcia Leopolda i zdobycie Skalicz.

28 czerwca: Potyczka pod Muenchengraetzem i zdobycie Muenchengraetzu: Książę Fryderyk Karol i generał Herwarth Bittenfeld, częściowo przeciw Sasom.

28 czerwca: Połączenie 1 armii pod księciem Fryderykiem Karolem z armią nadebliańską generała Herwartha.

29 czerwca: Szturmowanie królowej dworu (Koenigshof). — Potyczka pod Jaromirzem: V korpus armii przeciw IV korpusowi austriackiemu feldm. por. Festlicsa.

29 czerwca: Potyczka pod Gieczymem i wzięcie szturmem Gieczyna. Pierwsza armia częściowo przeciw Sasom.

29 czerwca: Armia hanowerska kapituluje.

30 czerwca: Przybycie JKMości do Liberka (Reichenberg).

2 lipca: Przeniesienie głównej kwatery króla do Gieczyna.

3 lipca: Bitwa pod Królowymgrodem (Koeniggraezt).

3 lipca: Główna kwatery królewska przeniesiona do Horzyc.

4 lipca: Potyczka Prusaków z Bawarami pod Dermbach między Eisenach a Fulda.

6 lipca: Prusacy obsadzają Opawę (Troppau) na Śląsku austriackim.

6 lipca: Główna kwatery królewska przeniesiona do Pardubic.

W Staatsanzeigerze czytamy pod rubryką urzędowych wiadomości z teatru wojny co następuje:

Berlin, 13 lipca. Potyczka pod Hausen i Waldaschach, o której wczoraj donosiliśmy, miała według nadeszłych urzędowych sprawozdań z Kissingen daleko większe rozmiary, ponieważ miasto owo zostało również po zwycięskiej utarcze przez wojska pruskie zajęte. Dokładniej-

sze wiadomości o związku, w jakim pozostawają, potyczki, w dniu tym stoczone, jeszcze nie nadeszły. — Z czeskich wiadomości wojennej o dalszym pochodzie wojsk pruskich nie ma jeszcze nowszych urzędowych doniesień.

O stawionych przed sąd wojenny generałach austriackich pisze korespondent Augsb. Allg. Ztg z Wiednia:

„Z dumnych batalionów, które przed osmnastu dniami z sercem, pełnym odwagi i nadziei zwycięstwa, biegly do boju, dziś tylko pojedyncze jeszcze pozostały hufce, które bez planu się tułają i o niczem innem nie myślą, jak o tęg, ażeby ujsć pogoni ścigającego je natarczywie nieprzyjaciela. Jak panu wiadomo, zostali dowódcy armii północnej Henikstein i Krismanicz pod eskortą zawiezieni do Wiednia, aby się przed sądem wojennym usprawiedliwić z działań swoich. Co do Heniksteina, miałem niestety z nim styczność we Włoszech. Sprawy generalnego sztabu nie były dla mnie wówczas tajemnicą, i nie mogę mówić, aby Henikstein sprawami temi kierował z talentem i zręcznością. Powiem nawet, że Henikstein lubił zapominać o daném słowie, które podobno przedewszystkiem w ustach generała i żołnierza świętém być musi. Jest to rzeczą podrażną, że Henikstein jest parweniusem, przeczrtzą, ale jest to zawsze rzecz dzwna, że historia o tęg milczy, jakim sposobem ten człowiek dostąpił rangi, prawie najwyższej w armii.“

Drezno, 11 lipca. Czytamy w Dresden. Journ.: „Komenderujący generał królewsko-pruskiego korpusu rezerwowego i obecny gubernator Saksonii generał-porucznik Mülbe, wyruszył dzisiaj po południu z wojskami swemi z Drezn do Pragi, dokąd już wczoraj podobno 6000 Prusaków wkroczyło. Załoga tutejsza składa się obecnie z przybyłych dziś wojsk drugiego korpusu rezerwowego. Jako przyszłego gubernatora Saksonii wymieniają generała piechoty Schacka.“

— Z głównej kwatery Wysokę Myta (Hohenmauth) w Czechach, 9 lipca. Zajmujące ztąd donoszą szczegóły do Staatsanzeigera o działalności króla pruskiego w dniu walnej bitwy pod Sadową. Zbudzono go już o 12 godzinie w nocy w Gieczynie, gdzie miał swą główną kwatery, przynosząc wiadomość, że generał Benedek zamierza prawdopodobnie uderzyć na 1 armią pod Sadową, ponieważ 2 armia pod Królowymgrodem (Koenigshof) zbyt jeszcze stoi daleko, by mogła przybyć na pomoc. Król wstał natychmiast, by wydać stosowne rozkazy. Depesze do księcia następcy tronu zawiózł hr. Finckenstein już o 4 godzinie rano do Królowejdworu. Generał Herwarth v. Bittenfeld otrzymał polecenie obejścia obu skrzydeł nieprzyjacielskich. Od wczesnego przybycia jego na pole bitwy zależał los boju. Król, wydawszy te rozkazy, miał jeszcze naradę z generałem Moltkem, szefem generalnego sztabu, aż do 5 godziny rano, poczem po jazdem udał się do Sadowej. Przybywszy tutaj o 8 godzinie, wsiałd na konia i pozostał na nim aż do pół do dziesiątej godziny wieczorem, śledząc bezprzestannie z natężoną uwagą przebieg bitwy. Około 1 godziny, gdy przed przybyciem armii księcia następcy tronu pewna przerwa we walce powstała, zapytał się król otaczającej go świty, czy nie ma kto czego do jedzenia. Jeden z pachołków królewskich miał nieco wina, lecz jąda nie było. Adjutant królewski puścił się przeto szukać pożywienia i przywiózł niebawem kawał kiełbasy, którą oficer jakiś ofiarował, i trochę chleba razowego od jakiegoś szeregowca, który, kładąc chleb do kieszeni, nie myślał zapewne, że tenże dla tak dostojnych ust jest przeznaczony. Król zjadł zaimprovizowany obiad z apetytem i aż do późnego wieczora nie już do ust nie wziął. Mniej więcej w tym samym czasie znajdował się król w niebezpieczeństwie popadnięcia w ręce nieprzyjacielskie. Nie daleko bowiem od miejsca, gdzie stał, zaszła utarczka jazdy pruskiej i austriackiej. Straszne było zamieszanie obustronne, aż nagle z chaosu tego wypłynął hufiec austriackich kirysyerów i, nie mogąc się zorientować, wpadł między dwie linie piechoty pruskiej i pędził ko koń wyskoczy, prosto ku miejscu, gdzie się król znajdował. Jeden z adjutantów przybocznych, widząc niebezpieczeństwo, biegnie po jazdę straży sztabowej; lecz w tęg właśnie chwili kirysyerzy, poznawszy może swe krytyczne położenie, zawrócili i rozbijając szeregi piechoty pruskiej, szczęśliwie wycofnęli się do swoich. Król podobno w czasie tego maleńkiego epizodu jak najspokojniej przyglądał się bitwie naokół zaciekłe wrzące. Dwa razy zbliżył się król za nadto do sztyków bojowych, tak że kule nieprzyjacielskie mogły go być dosięgnąć. Pierwszy raz było to na samym zaraz początku bitwy, gdy dla 1-pszego obejścia obustronnych stanowisk wjechał na wzgórze, panujące nad całym polem walki. Liczna świta ścignęła uwagę artyleryi austriackiej i niezadługo zaczęły się sypać granaty w tym kierunku. Nikt ze świty nie śmiał króla prosić, aby się nie wystawiał na ogień, w milczeniu tylko wszyscy ujechali zdala od wzgórza, zostawiając króla samego. Korespondent do Staatsanzeigera żarecza, że to się stało nie jedynie przez wgląd na monarchę, by odwrócić od niego uwagę nieprzyjaciela. Pod wsią Lipę podjechał król drugi raz za blisko artyleryi austriackiej, gdy wydawał konnicę rozkazy do szary. Wtedy ośmielił się przez ministerstwa hr. Bismarck, który w mundurze 7 pułku landwery ciężkiej jazdy przy boku królewskim się znajdował, zrobić monarsze przedstawienie, ażeby nie wystawiał tyle drogiego dla Prus życia na celny ogień Austriaków.

Frankfurt n. M., 11 lipca. Czytamy we wczorajszym Frankfurter Journal: „Ponieważ, jak wiadomo czytelnikom naszym, nie wolno nam donosić o ruchach VIII korpusu armii związkowej, zaniechaliśmy uwiadomić ich o ważnym i dla Frankfurtu brzemennym może w następstwa fakcie, który się wczoraj dokonał. Skoro jednakże inne dzienniki o nim doniosły, sądzimy, że niemamy obowiązku dłużej milczeć. Ośmy korpus armii, który już z jednej strony za Giessen, a z drugiej za Hanau się posunął, otrzymał nagle przeciwne rozkazy i gromadzi się od zeszedł niedzieli w okolicy Menu, ażeby według wszelkich prawdopodobieństw przeszkodzić połączeniu się Prusaków, którzy w ostatnim czasie w Giessen i Fuldzie, według innych zaś doniesień w Schluechtern mieli się znajdować.“

Ten sam dziennik donosi dzisiaj:

„Według nadeszłych tu wiadomości stoi podobno oddział pruski, wynoszący 6000 ludzi, pod dowództwem generała Roedera pod wysoką górą Wurzel między Wiesbaden a Schwalbach. Słychać, że równie silny oddział wojska związkowego z Frankfurtu i z Moguncyi przeciw nim wyruszył.“

Cera (w Reuss), 11 lipca. Przybyli tu pruscy urzędownicy telegraficzni i wcielili saskie biuro telegraficzne do pruskiego.

Praga, 8 lipca. Od dzisiaj rana stolica czeska obsadzona jest wojskami pruskimi. Głównodowodzący generał major Rosenberg następująco wydał odezwę do miasta:

„Królewsko pruska armia zwyciężyła c. k. austriacką armię we wielu potyczkach, mianowicie zaś pod Królowymgrodem (Koeniggraezt), przypawiła ją o wielkie straty i zmusiła do odwrotu; dziś wkacza królewsko-pruska armia nadebliańska do Pragi. Wprawdzie od miasta i kraju czeskiego będą rekwirowane dostawy dla król. pruskiej armii, lecz osoba i własność prywatna nie będzie naruszona. Władze i mieszkańców wzywa się do powrotu, ażeby wykazywacze porządnie mogli się odbywać, ażeby nie potrzeba było uciekać się do środków przymusowych. Ruch przemysłowy i handlowy w mieście żadnej nie ma doznać przeszkody, wzywa się zatem właścicieli składów, aby tychże nie zamykali. Czy komunikacja pocztowa i kolejowa będzie mogła być przywrócona, zależy jedynie od władz c. k. austriackich i miejskich.“

Tymczasowa załoga Pragi wynosi, według Nuernb. Corresp. 8000 żołnierza i 200 oficerów; znajdują się w niej Nadreńczycy, Poznańczycy i 1 gwardyjski pułk landwery. Zapowiedziano tu jeszcze 58,000 Prusaków, którzy przez Pragę mają maszerować do Bawaryi. Podpułkownik Ramisch, dowodzący 1 gwardyjskim pułkiem landwery, zamianowany został komendantem miasta Pragi. Wolność prasy pozostała niecieśnioną, poleciono tylko burmistrzowi, zwrócić uwagę redaktorom dzien ików na to, ażeby się od wszelkich nieprzyjacielskich wycieczek przeciw Prusom powstrzymywali, w przeciwnym bowiem razie nastąpi zawieszenie dziennika.

— Z Wiednia donosi Kamera d pod dnim 8 lipca: „Aż do dnia wczorajszego nie było tu żadnej wiadomości o zawarciu zawieszenia broni. Generał Gablenz udał się na nowo do pruskiej głównej kwatery. Główna kwatery armii północnej znajdowała się wczoraj w Morawskiej Trzebowie. Dziś przybyła do Gecwic, oddalonych od Olomuńca o jedną stacyą marszu. Dwidzie więc armia dnia 9 bm. do Olomuńca, nie zaciepiona przez nieprzyjaciela. Nie jest jeszcze pewna, kiedy hr. Mensdorff wróci, może jutro wieczorem albo we wtorek rano. Wiadomości o reorganizowaniu armii i o jej duchu są bardzo pomyslnie. Armia spodziewa się, że wojna na nowo się rozpocznie i że nieprzyjaciela znowu z kraju wypłoszy. Jest ona gotowa do wszystkich wysiłów, aby świetnym odwetem nagrodzić klęskę, której wina na nią nie ciąży.“

— Z północnego teatru wojny donosi korespondent do Augsb. Allg. Ztg pod dnim 9 lipca, że w głównej kwatery wszystkich sił dokładają, aby wojska zebrać na nowo, wypracować nowy ordre de bataille i z gotową do boju armią nowe zająć stanowisko. Jeżeli dzienniki wiedeńskie wczoraj wieczorem donosiły, że główna kwatery stać będzie w Olomuńcu, to nie może jednak być mowy o dłuższym jej tu pobyciu. „Wiadomości o zajęciu Pragi przez Prusaków,“ mówi d-tęg tenże korespondent, „które nastąpiło podobno w piątek około trzeciej po południu, nie sprawiła już tu zbyt wielkiego wrażenia, bo po przebrnięciu pod Królowymgrodem spodziewano się tego lada chwilę. Naoczny świadek opowiada, że nieprzyjacieli wkroczył do miasta Nową Bramą, z huczną muzyką, grającą hymn „Heil Dir im Siegeskranz.“ Siły jego wynoszą tu około 25 do 30,000. Z wałów miasta przetrzymali się spokojnie niezmiernie tłumy mieszkańców temu pochodowi. Dnia poprzedniego uwiadomił burmistrz Bielski mieszkańców miasta, że nieprzyjacieli się zbliża, że jednakże miasto nie ma się czego lekcać, jeżeli mieszkańcy w spokoju zastósują się do położenia, bo to armia ucivilizowanego narodu. Wszystkie kasy, archiwa, materiały wojenne i wszystkie w ogóle rządowe zasoby wcześniej zostały wywiezione.

„O ruchach wojska pruskiego z Białej (w Galicyi) ku Kentom, o których wczoraj donosilem, słyszę właśnie, że jest zapewne zamiarem nieprzyjaciela iść na Jordanów celem zajęcia tam wąwozów, prowadzących do Węgier.“

Berlińskie gazety donoszą o bankiecie, wyprawionym na cześć Węgrów, przybywających do Berlina w coraz większej liczbie. Na tym bankiecie wnoszono różne toasty. Jeden z mówców mówił o widokach, usmiechających się Węgom w skutek zwycięskiego pochodu Prusaków; zakończył mowę swoją teastem: „Niech żyje wolne Królestwo Węgierskie z księciem Fryderykiem Karolem na tronie.“ Węgrzy odpowiedzieli głośnem „Eljen!“

Gazeta Volks. Ztg dodaje, że doniesienia o tym bankiecie urząd telegraficzny nie przyjął.

Volks. Ztg donosi także, że hrabia v. d. Recke, znany organizator legionu pruskiej ochotników w Berlinie, nie tak prędko do Berlina wróci i że utworzenie tego legionu nie przyjdzie do skutku.

Z Monachium pisze Bayerische Zeitung pod dnim 10 b. m.:

„Dziś od samego rana toczy się krwawy bój pod Kissingen. Prusacy zaatakowali z prawego boku most na Saali, ale po kilka razy kartaczami zostali odparci. Bomby dolatywały do miasta; trafiały w wieżę kościoła i ratusz. Hotel „zum Bayerischen Hoff“ zburzony. Wojska bawarskie dzielnie się biły. Piechota strzelała doskonale. Ścignięto rezerwy. Od godziny 1 w południe ustały doniesienia telegrafu z Kissingen, co się da łatwo wytłómaczyć, bo biuro telegraficzne znajduje się w pobliżu zabudowań, które od bomb ucierpiały. Najwyższym rozkazem została obrona krajowa w obwodach rejencyjnych z tęg strony Renu stósownie do Tyt. IX. §. 5. ustawy konstytucyjnej powołano do czynnej służby i wojskowej działalności w granicach państwa.“

Monachium, 10 lipca. Jak donoszą z Ratysbony (Regensburg) do Bair. Ztg, nie ma jeszcze Prusaków między Pragą a Pilznen (Pilsen) i Chebem (Eger).

Berno (Bruenn), 7 lipca. Piszą ztąd do wiedeńskiego Presse:

„Między obecnymi tu rozbiciem wojskami znajduje się także 1000 Sasów. Straty ich, mianowicie w odwrocie po bitwie pod Królowymgrodem (Königgrätz) są znaczne, ponieważ wielu żołnierzy z piechoty i konnicy nie w Elbie, lecz w głębokich, zalanych wodą fosach fortyfikacyjnych utonął.“

Podajemy czytelnikom naszym wprzekładzie pierwszy list słynnego korespondenta Timesa p. W. Russell — wysłanego przez tenże dziennik do głównej kwatery austriackiej, opisującej stan armii północnej przed bitwą pod Królowymgrodem. Brzmie on, jak następuje:

Główna kwatery Josephstadt 28 czerwca. Opuścić przepyszną stolicę wieczorem, spędzić noc w śnie tak głębokim; iż się prawie traci wrażenie wpływającego czasu i przemijającego oddalenia, a potem obudzić się prawie na polu bitwy wśród wszystkich okolicności wojny: to wszystko tak straszliwie jest przerażającym, że przez niejaki czas osłupienie jest silniejsze od wszelkiego innego uczucia. — Dziwnem się to zdawało słysząc w pobliżu Wiednia, że Prusacy tuż się zjawia; słysząc huk dział dwóch walczących armii tak niedużo po przedchadzach na Kärnthner Gasse. Nie było w tęg otuchy

dla tych, którzy mieli nadzieję, że niedługo staną z armią austriacką unter den Linden w Berlinie.

Kolę żelazna w Josephstacie jest w niejaki odległości od fortecy tegoż nazwiska. Dworzec tęg jest podobny do dworców angielskich, tylko że są małe grupy drzew między samą koleją a bufetem i małe stoliki z ławkami wystawionymi w cieniu. Na tych ławeczkach teraz leżał sam żołnierz, wielu leżało na gołej ziemi; byli to strzelcy, żołnierze z piechoty i kawaleryi; byli oni ponajwięk kszęd ranieni w nogę, w rękę lub ramię, z czego wnosić było można, że ci, którzy cięższe rany odnieśli byli przewiezieni ciężkimi pociągami, które tęg przejeżdżały tęg samej nocy. — W salle d'attente na dworcu ten sam widok rannych wszę dzie się przedstawiał. Wszę dtem do jednego z tych pokoi, gdzie zastałem oficera palącego cygarę i chciałem się przysiedzieć do niego, gdy w tęg spotrzałem, że pod ławką podłoga jest krwią zbroczona i że krew ta pochodziła z jego nogi, która zupełnie była straskana. Po jego koźnierzu, bogato wyszwanym złotem, widać było, że musiał to być oficer od sztabu, wysoki rangi. Co chwila przynoszono świeżych rannych, których doktor opatrywał, a po opatrzeniu przenoszono ich do wagonów. — Tyrolczyk, który mówił trochę po włosku, powiedział mi, iż wczoraj krwawo zaszło spotkanie z Prusakami koło Skalicz — i że austriacki korpus został napadnięty przez nieprzyjaciela, w trójnasób silniejszego, że mocno ucierpiał, że strzelanie z karabinów iglicowych było tak szybkim, iż trudno było dotrzeć do nich. „My lepiej strzelamy,“ mówił, „ale ich trzy strzały idą na nasz jeden.“ Żołnierz, którego obie ręce były przestrelone, prosił mnie o cygaro, ale nie mógł ani go zapalić, ani w usta sam włożyć. — Mówił przy tęg do mnie, że „Prusacy to są diabły, pełne chytrości i podstępny i że się nieuczciwie biją.“ W tych pokojach musiało być mniej więcej około 150 rannych, lecz nie było słychać żadnych jęków ani narzekań, chyba kiedy chirurg za głęboko narzędzie swoje swoje w ranę zapuścił. Pobyt mój tutaj nie był zbyt przyjemnym. To tęg pierwszy raz doświadczyłem chwili udamem się ku miastu Josephstadt. Stoi ono na wzgórze, na lewym brzegu Elby i ma niejaki strategiczna wartość. Przechodziły to zakres dykrecyi, gdybyśmy dziś chcieli podawać szczegółowy opis stacyi wojskowej. Dostępowie powiedzieć, że musiałem przedochodzić przez niejdnę fosę, niejedną most zwodzony i przynajmniej jeden głęboki rów, nim wszedłem na plac główny. Feldzeugmeister Benedek wraz z całym swoim sztabem znajdował się w boju, który się toczył o kilka mil ztąd i dla tego zapewne tyle żołnierzy stało wszę dzie na murach. Josephstadt jest miastem czysto wojskowem. Ulice są zabudowane domami jednej wysokości, stawianymi w równoległobok i podobnymi sobie pod każdym względem, równokątne z placem broni (place d'armes); na którym stoi kościół, gmach publiczny, główna kwatery, jakoteż główna straż i biuro publiczne. Po widzeniu się mojem z placem komendantem, majorem Brock i pokazaniu mu moich listów rekomendacyjnych, odebrał burmistrz rozkaz dania mi kwatery, lecz był to rozkaz łatwiejszy do dania, jak do wykonania bo wszystkie domy były przepełnione i dopiero po mozołnym szukaniu i cierpliwym czekaniu dostałem pomieszkanie, w którym było więcej pokoi, aniżeli mebli, które jednak było lepsze, niż się tego spodziewać mogłem. Musiałem przeciwko raz drugi pospieszyć do biura placomendanta, ażeby oddać mój paszport i dostać w zamian inny od tutejszej władzy wojskowej; potem musiałem się zapoatrzyć w czako (którego dla słusznych powodów opisywać nie mogę) aby mnie uważano jako należącego do głównej kwatery. Ponieważ nie miałem wierzchowego konia, udałem się z Major Domo jednego z moich przyjaćli na wały, by ztamtąd przypatrzyć się bitwie, która, jak mi mówiono, trwała jeszcze, lecz ledwie tu stanąłem, gdy pułkownik, który ze swoim officier d'ordonnance miejsc tych doglądał, grzeźnie lecz surowo zażądał, abym się ztąd oddalił, a ponieważ znak mój nie był gotów, nie podobna było się opierać. Chodziłem więc z ulicy na ulicę, dzwicząc się, jak się jedna od drugiej różni. Pokazało się jednakże, że nie wiele straciłem, bo spotkanie nie było ani ogólne ani tęg bardzo krwawe i jedynym rezultatem tęg potyczki było to, że pokazało się, iż Prusacy w wielkiej sile stali w mocyj pozycji i że Skalice nie dadzą się utrzymać z korzyścią. Tu słyszałem, ale dziwnie mało z tego, co się słyszy, wolno powiedzieć; surowo strzegą wszystkich i jeżeli zwycięstwo zależy od zachowania tajemnicy, nie można wąpić o ostatecznym tryumfie Austrii. Nie wierzę, ażeby jakikolwiek tęg generał, stojąc przy niejaki czas w jednem miejscu, mógł długo ukryć swoją pozycję przed bliskim nieprzyjacielem, który ile że obie strony mówią tym samym językiem. Stronami, która lepiej płaci, z pewnością odbiera najwiarogodniejszą wiadomości. Niemozna zaprzeczyć, że w stosunku do trójnasobności tajemnicy jest także i korzyść zachowywania tajemnicy, ale gdyby nawet zakazano wszelkie dziennikarstwo i zniszono telegrafy i pocztę, wiadomości dochodziłyby drogami, nad którymi żaden generał nie ma władzy. Chętni byli tu nawet wieść, że austriackie plany zostały przez tegoż Prusaków zniezione w sposób, dający wiele do myślenia i domysłom szerokie otwierający pole.

Około godziny 4 sztab głównej kwatery powrócił i o 5 przyszedł ordynans z zaproszeniem od feldzeugmeistera Benedeka na obiad o 6. Ja się tymczasem usiłuję starać o konia wierzchowego, ale ponieważ jedyny z krywanbicia był jednooki i tylko z trzema nogami, zwróciłem się wszystkie moje usiłowania na dostanie znaku dla służby i kuryera i na zrobienie znajomości w załodze. Przeproszono pewną ilość jeńców pruskich z numerem 41 (brzo ptemblaku, zakurzonych, zgniekanych, nie bardzo dobrze umundurowanych, z minami smutnymi, jak to zazwyczaj bywa między jeńcami. Austriacy obchodzili się z nimi Li łagodnie i widziałem, jak niektórzy przynosili im wostrzy podczas gdy stali na słońcu, czekając aż ich wybadadł i odesłał. Szóstą już dochodziła, a więc czas, aby się udać do głównej kwatery, która się znajdowała w dużem zabar, pod dowoian, jakby ratunku, na środku placu Dyrektor poziomu ci, który stał w bramie i palił cygaro, prowadził nas wioł ciężkich kamiennych wschodach do przedpokoj, napego s, mionego oficera i ordynansami i przez duże drzwi wiodo, były ogromną salę, z długim stołem, po którego obydwu stronach było 60 do 70 oficerów zasiadających do obiadu. Generał Benedek siedział u środka stołu i mówił głośno 80 i z żywością. Gdy mnie spotrzał, wstał i zaczął mówić do korespondenta jednego z dzienników wiedeńskich, i jaki oficera inżynierii, ostrzegając go, by niewysłał listów z wiadomościami, któreby mogły Austrii zaszkodzić. I Dr oficer stał przez cały czas rozmowy z generałem, którym się nareszcie zwrócił ku mnie, pozdrowił mnie uprzejmie i zapytał, czy rozumiem, co mówił? Dodał w końcu, że kanowlega na moją obietnicę, że nie zaszkodzi armii, która ma być przyjęta. Obiad był prosty, żołnierski, lecz dostatecznie smaczny.

Rozmowa przy stole była wolna, głośna i wesele. Podczas obiadu feldmarszałek B. czytał raporta i odbie Ty depeze. Oficerowie różnej rangi siedzieli razem przy stole, generałowie, pułkownicy, porucznicy, kapitanowie z dn między nimi młody książę Esterhazy, który tęg w dniu 95 mil ujechał konno i był gotów na dalsze rozkzecie. W pięknym huzarskim mundurze siedział baron A



roizy, (?) który opuścił miejsce w wojnie węgierskiej, by...

Korrespondent Wiedeński Presse pisze między innymi o odrobie Austriaków po bitwie pod Kró...

Trudno opisać wrażenie, którego wszyscy doznali...

Każdy przyznaje wielkość nieszczęścia. Pewnie to samym...

Wielkiemu zwycięstwu przyczyniła się ta armia, która...

Teraz możecie wszystko mówić i pisać. Nie można...

ROSYA.

Petersburg, 8 lipca. Piszą ztąd Schlesische...

Liberalna partya, która w zbliżeniu się Rosji do...

Dnia 5 bm. wywiesiły trzy domy handlowe na New...

tat wyprawy tej zawdzięczają. Moskale zdaniem In w alida...

FRANCYA.

Paryż, 9 lipca. Ciekawe są zdania dzienników francuskich...

Sprawa broni jest zawsze jeszcze najważniejszą kwestją...

Przed kilku dniami, zanim nas jeszcze doszła wieść o zwycięstwach...

ANGLIA.

London, 1 lipca. O obecnym położeniu Anglii zamieszczamy...

Cheialem czekać z tą korespondencją aż do ogłoszenia...

Wszystkie te zmiany w ogóle nie wykazały, by wigowie...

London, 10 lipca. Ciekawym jest sad Times'a o bitwie...

Herald, który jest teraz pół urzędowym organem nowego...

Przedewszystkiem byli szczerzy i brali na prawdę noszony...

Dzisiejszy zresztą gabinet nie był wcale podobny do tego...

Tutaj to nietylko ministeryum, ale i stronnictwo wigowskie...

Powaga swoja, gruntowność, beznamiętność zdania wzbudza...

Wszystkie te zmiany w ogóle nie wykazały, by wigowie...

London, 10 lipca. Ciekawym jest sad Times'a o bitwie...

Herald, który jest teraz pół urzędowym organem nowego...

chami ubiegnie, a na odnowienie jej nie pozwoli Napoleon...

Telegramy.

Wiedeń, 13 lipca. Schlesische Ztg otrzymała doniesienie...

Kiel, 13 lipca. Kieler Ztg donosi, że pruska eskadra...

Paryż, 13 lipca. Z Carogrodu donoszą z dnia 11 bm. co...

Posłowie pruski i włoski zanieśli zażalenie z powodu naruszenia...

Petersburg. Gazeta Senacka ogłasza następujący ukaz carski...

Florenca, 12 lipca. Pomiędzy ruchomymi kolumnami gwardii...

Baron Ricasoli przybył dziś rano do Florencji i udaje się...

London, 13 lipca. Reuters Office donosi z Nowego Jorku...

Wedle wiadomości nadeszłych z Meksyku, poddało się...

Chrystyania, 13 lipca. W mieście Drammen na południowym...

Jutro o godzinie 12 wydany będzie nadzwyczajny dodatek Dz. Poznańskiego.

Table with exchange rates for Berlin. Columns: Dnia 14 lipca, Dnia 13, Dnia 12. Rows: Półtętra: pogod., Złoty: spokojny, etc.

Wiadomości miejscowe i potoezne.

Poznań, 14 lipca. W okolicy Poznania rozpoczęto już...

Jutro odegrany być ma na wyłączenie dochód Dyrektora...

Onegdajszym pociągiem południowym wysłano 150 rannych...

Loszna, piszą pod dniem 12 lipca do Ostdeutsche Ztg...

Króbia, 12 lipca. Przed kilkunastu laty w czasie gwałtownej...



wiem w krótkim czasie niechybnie nastąpić musza. Podczas pot...

Bydgoszcz, 10 lipca. Miasto nasze, jakkolwiek korzystnie pod...

Sprzątanie psów błąkających się po mieście. Dziennik rosyjski Gołos pisze: Podaliśmy poprzednio głos opinii...

Wiadomości literackie.

Ziemiańska wyszedł z druku numer 28 i zawiera: Jakiego kierunku...

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z powodu transportu wojsk przerwano przesyłkę towarów między...

La Revue des Deux Mondes zawiera w jednym z ostatnich numerów...

Czytelnicy nasi z interesem wielkim czytać będą niezawodnie...

większych przeszkód. Wielcy, mali, wszyscy jesteśmy słabymi...

Utrzymują, że jeden drugiego potrzebuje, chcą to życie znośniej...

Co się tyczy znaczenia działania takiego stowarzyszenia współzawodniczego...

Oszczędność nie jest sposobem utrzymania życia za pomocą otrzymanej...

Popchnąć, iść narzód, mieć się dobrze, nie jest trudnię, jak stawić...

Chcieć jest zaiste pięknie, aniżeli móz. Cnota człowieka poświęcającego...

Wieszcie być może, iż to li bohater jest, którego ideałem był...

\*) Horacyuszka, II, rozdz. VII, w. 83.

dobry zapłacie, jaką pobiera, usieść sobie nad drogą i posilić się...

Otoż ekonomia jest cnota, i gdybyśmy zrozumieli ją umieli, daleko...

Gdańsk, 12 lipca. Rzepik wzdle gatunku płaconą 450—480...

Królewiec, 11 lipca. Siemię lniane przednie 70 funt. 65—80...

Petersburg, 13 lipca. (Telegr. B. B. Ztg.) Przy dzisiejszym...

Table with 3 columns: Nr. 4 sery, wygrane, and other numerical data.

Mąka, Berlin, 13 lipca. Mąka pszenna nr 0 3 1/2, 4 1/2...

Przybył do Poznania dnia 14 lipca. BAZAR. Hr. Potocki z Tulca...

Doniesienia giełdowe. Giełda poznańska, 14 lipca. Poznań, nowe listy...

Giełda berlińska, 13 lipca. Pod wpływem pomyślniejszych kursów paryskich i kursa...

W księgarni J. K. Zupański w Poznaniu wyszedł: Kurs literatury polskiej...

Wody mineralne świeże. Karlsbadzkie, Eger Franz i Salz, Ma bad Kreuz...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Praktyczne lampy desinfekcyjne, które w sposób bardzo uderzająco...

Kucharz samotny lub kucharka biega w gotowaniu...

Miejsce pisarza gospodarskiego w Dominium Radłówku...

Rynek No. 93 jest od 1 października do wynajęcia na 11 piętrze...

Pigułki z roślin p. Cauvin, aptekarka - chemisty, ucznia szkoły wyższej...

Nie masz żadnego lekarstwa, które by w praktyce medycznej...

Pigułki oczyszczające krew i przeczyszczające, p. Cauvin...

Przepisuj swym chorym, wspierając ich na zasadzie następujących swag:

1) Pigułki te są czyste z roślin przygotowane.

2) Mię dla oka i przyjemnego smaku.

Przy ul. Grobla No. 12 B. jest piękne pomieszczenie składające się z trzech event. pokoi...

Angielskie śledzie Matjes odebrał w wybornym towarze A. Cichowicz...

Licytacja. Z polecenia król. sądu powiatowego przedawane będą publicznie...

Wraz z manezem, maszyny do czyszczenia zboża, młyny i siewczarki...

Bracia Auerbach w Poznaniu. Objąwszy dawniejszy kantor spedycyjny...

Maurycy S. Auerbach. Obwieszczenie. No. 2039.

Komisyja rządowa przychodów skarbu Królestwa Polskiego. Z powodu...

Według deklaracji ich właściciela zginąć miały, komisyja rządowa...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Praktyczne lampy desinfekcyjne, które w sposób bardzo uderzająco...

Kucharz samotny lub kucharka biega w gotowaniu...

Miejsce pisarza gospodarskiego w Dominium Radłówku...

Rynek No. 93 jest od 1 października do wynajęcia na 11 piętrze...

Pigułki z roślin p. Cauvin, aptekarka - chemisty, ucznia szkoły wyższej...

Nie masz żadnego lekarstwa, które by w praktyce medycznej...

Pigułki oczyszczające krew i przeczyszczające, p. Cauvin...

Przepisuj swym chorym, wspierając ich na zasadzie następujących swag:

1) Pigułki te są czyste z roślin przygotowane.

2) Mię dla oka i przyjemnego smaku.

3) Bardzo skuteczne; działanie ich niewyświeca na żadne niebezpieczeństwo...

4) Działają wprost na obieg krwi w tętnicach, przywracając i odnawiając...

5) Lekarzy, którzy rozbiórki chemiczne tych pigulek dokonali wprzód...

Dostac można w aptece Elsnera w Poznaniu. Pudełko tj. 30 pigulek kosztuje 16 sgr.

Przy ul. Grobla No. 12 B. jest piękne pomieszczenie składające się z trzech event. pokoi...

Angielskie śledzie Matjes odebrał w wybornym towarze A. Cichowicz...

Licytacja. Z polecenia król. sądu powiatowego przedawane będą publicznie...

Wraz z manezem, maszyny do czyszczenia zboża, młyny i siewczarki...

Bracia Auerbach w Poznaniu. Objąwszy dawniejszy kantor spedycyjny...

Maurycy S. Auerbach. Obwieszczenie. No. 2039.

Komisyja rządowa przychodów skarbu Królestwa Polskiego. Z powodu...

Według deklaracji ich właściciela zginąć miały, komisyja rządowa...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Przy ul. Grobla No. 12 B. jest piękne pomieszczenie składające się z trzech event. pokoi...

Angielskie śledzie Matjes odebrał w wybornym towarze A. Cichowicz...

Licytacja. Z polecenia król. sądu powiatowego przedawane będą publicznie...

Wraz z manezem, maszyny do czyszczenia zboża, młyny i siewczarki...

Bracia Auerbach w Poznaniu. Objąwszy dawniejszy kantor spedycyjny...

Maurycy S. Auerbach. Obwieszczenie. No. 2039.

Komisyja rządowa przychodów skarbu Królestwa Polskiego. Z powodu...

Według deklaracji ich właściciela zginąć miały, komisyja rządowa...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Poz. pstwa z r. 1859 (5%) 99 1/2, pl. Obl. pstwa (3 1/2%) 79 1/2, pl. Poz. pstwa...

Walory zagraniczne: Aust.-met. (5%) 47 1/2—48 1/2, pl. Poz. (5%) 49 1/2—50 1/2...

Kurs gotówki i pap. pien.: Prdr. prus. 113 1/2, pl. 10 1/2, suwenny 6. 20 1/2...

Ziemliopidy, okowita itd.: Pszenica: 2100 funt. w miejscu 44—68 tal. płacon...

Giełda wrocławska, 13 lipca. Zyto: 2000 funt. słabo się trzyma...

Giełda szczecińska, 13 lipca. Pszenica: po starych i wyższych cenach...

Giełda warszawska, 12 lipca. Pszenica biała 69—72, sgr. 63, 52—58...

Korespondencya od Redakcyi. Pani An. G. w L. Ślicznie dziękujemy...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...

Włoski teatr w Poznaniu. W sobotę 14 lipca. W teatrze miejskim...